

Dwa siedem, dwanaście, jeden dziewięć osiemnaście
W godzinach wieczornych pierwsze strzały, huk nad miastem
Szósty pułk Grenadierów i koszary na Jeźycach
Zbrojny przez miasto przemarsz, Niemca
A w okrzykach czuć prowokację, depczą barwy narodowe
Nie nadstawim policzka, nie pójdziem na ugodę
Człowiek chwycił za oręż w obronie polskości
Niepodległości i wywalczył ją
A prości ludzie dumnie wybiegli na poznańskie ulice
Podjęli przez wroga rzuconą rękawicę
Nie chcą być częścią rzeszy, Polak w siebie uwierzył
Wroga uderzył z bratem w boju się sprzymierzył
Wroga zwyciężył, nie zwątpił, wojsk nie poddał
Niepodległość dla Polaka to synonim słowa zgoda
Nie należy dłużej czekać, na ulicach trwa walka
Pierwsza krwawa ofiara, to Franciszek Ratajczak
To dalsza część kawałka, czas wyciągnąć wnioski
Plac Wilhelmowski stał się placem wolności
Niemiec chciał wielkopolską ziemię mieć dla siebie
Poznaniak nie pozwolił, Niemca trzymał twarz przy glebie
My za ojczyznę, oni za pieniądze
Wystrzały z karabinów nie słabną, będzie dobrze
I kto by przypuszczał, że się zacznie jak sądzę
Powstanie wiele znaczące, bo jedyne wygrane
Paderewski wysiadł u nas nim odwiedził Warszawę
Właśnie tak by się stało, w powstaniu

Poznaniacy wolność wywalczyli
W powstaniu tym myśmy zwyciężyli
Wielkopolski ziemię obronili
90 lat od tej pamiętnej chwili

Krok po kroku nowe miasta, miejscowości i potęgi
Odbił z wyzwolenczej ręki Polak, który cierpiał męki
Za batalie dzięki, lata później ludzie młodzi
Dziękują praojcom, polski Poznań się odrodził
W tym języku rap nagroził
Ludzi, z których do dziś dumny
Hołd powstańcom wielkopolskim
Dla prustaków gwóźdź do trumny
Rdzenny Poznaniak polski patriota, zobacz
Co dzieje się w tym mieście, które bezgranicznie kocham
Lokalny patriota, z jeżyckiej gliny chłopak
Dumny z bycia pyra, z tego żem się tu wychował
Pokpiwali sobie z nas, Poznańczyków, różni tacy
Wielcy patrioci, wielcy Polacy
Siedzieli na obczyźnie, rozprawiali o nas głośno
Złośliwie, bezkrytycznie Poznań zwali beocją
Czas odrzucić już na zawsze te krzywdzące epitety
Poznań niczym Sparta słowa z ulicy poety
Twardzi, waleczni, zdolni do ofiar
Na śmierć i życie za to mój Poznań kocham
Więc przestańcie się naśmiewać, nie słyniemy ze skąpstwa
Bo nikt tu nie poskąpił chwili łez w spokoju zostaw nas

Poznaniacy wolność wywalczyli
W powstaniu tym myśmy zwyciężyli

Wielkopolski ziemię obronili
90 lat od tej pamiętnej chwili